

Sylwester Dziki
**Z dziejów historiografii
regionalnej**

Janusz M. Ślusarczyk,
*Dzieje poznania Beskidu Żywieckiego
do 1918 roku*, Kraków 2008, 337 s.

Jan Wnęka, *Naukowe poznanie
Sądeckizny w XIX i XX wieku*,
Nowy Sącz 2009, 479 s.

Typ publikacji, o których tu mowa, w piśmiennictwie naszym zapoczątkował przed ćwierć wiekiem prof. Julian Dybiec z Zakładu Historii Kultury i Oświaty UJ (*Naukowe poznanie Sądeckizny w XIX i XX wieku* – „Almanach Łącki”, 2005) – tego rodzaju syntezami nadto zaraził swych uczniów. Chwała Mu!

Mimo formalnego podobieństwa („dzieje poznania...”, „naukowe poznanie...”) omawianych książek zasadniczo różni je sposób podejścia do opisywanego zagadnienia.

Książka J. Wnęka (charakteryzująca się encyklopedycznym ujęciem) przypomina mi swoistą bibliografię analityczną – świadczy o tym chociażby spis treści: 1. *Historia*, 2. *Archeologia*, 3. *Etnografia*, 4. *Szkolnictwo, oświata, kultura, sztuka*, 5. *Literatura, językoznawstwo i dialektologia*, 6. *Geologia*, 7. *Klimat*, 8. *Flora*, 9. *Fauna*, 10. *Zagadnienia gospodarcze i demograficzne*, 11. *Rolnictwo*, 12. *Ogrodnictwo*, 13. *Leśnictwo*, 14. *Turystyka i krajoznawstwo*, 15. *Lecznictwo uzdrowiskowe, badanie właściwości wód mineralnych*.

J.M. Ślusarczyk zajmuje się dziejami poznawania nie Żywiecczyny, lecz Beskidu Żywieckiego. Stąd główny nacisk położony został na opis szeroko pojętego środowiska geograficznego, eksploracji, podróży i turystyki oraz polskim badaniom naukowym.

Historia badań oraz poznawania Żywiecczyny i Beskidu Żywieckiego sięga czasów odległych; główną uwagę autor poświęca jednak okresowi drugiemu datującemu się od czasów działalności Stanisława Staszica – autora *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski* (książka wydana w Warszawie w 1815; pierwsze zetknięcie autora z Babią Górą miało miejsce pod koniec lipca 1814 r.; wcześniej odwiedził Lanckoronę i Żywiec).

Był więc bezsprzecznie pionierem badań nad Beskidem Żywieckim. Wysoko je ocenia J.M. Ślusarczyk:

Znaczenie dzieła Staszica zarówno dla poznania Babiej Góry, jak i innych gór Beskidu ma ogromną wagę z polskiego punktu widzenia, gdyż jest ono właściwie pierwszym dziełem o górach powstałym na podstawie własnych badań terenowych autora. Otworzyło ono drogę naszym badaczom, zwróciło ich uwagę na góry oraz wskazało cały szereg problemów do rozwiązania. Udowodniło, że badania naukowe mogą iść w parze z odczuciami estetycznymi i podziwianiem gór. Tak więc droga została uutorowana. Przez cały wiek XIX trwał rozwój w kierunku poznawczym, zapoczątkowanym przez Staszica.

Kontynuowali je Wojciech Jastrzębowski – profesor Szkoły Rolniczej w Marymoncie i Józef Zawadzki (nb. urodzony w Bielsku) – ich zainteresowania dotyczyły botaniki. Znaczący udział w poznawaniu Karpat (w tym oczywiście Beskidu Żywieckiego) posiadał prof. Uniwersytetu Krakowskiego Ludwik Zejszner (kilkakrotnie odwiedził Żywiec:

1830, 1841¹) – w zasadzie kontynuował badania zapoczątkowane przez St. Staszica, lecz znacznie je rozszerzył. Nie obce były mu kwestie onomastyczne, ochrony przyrody. Do kwestii geograficznych ograniczył się Wincenty Pol – jego opisy krajobrazów oparte były na autopsji. Dzięki tym pionierom wzrastają zainteresowania Żywiecczyzną, Beskidem Żywieckim, przedmiotem zainteresowań są głównie problemy geograficzne, florystyczne; ich inicjatorami są głównie autorzy związani z uniwersytetem, Towarzystwem Naukowym Krakowskim (później z Akademią Umiejętności). Ślusarczyk omawia wnikliwie dorobek ponad 10 badaczy, pobieżnie – moim zdaniem – potraktowana została twórczość Eugeniusza Janoty². W badaniach pojawiają się wątki etnograficzne (L. de Laveaux, E. Janota, B. Gustawicz – mocno związany z Żywcem), marginalnie potraktowane zostały kwestie historyczne, mocno zaakcentowane na przełomie XIX i XX stulecia, nie dostrzeżone, lub wręcz pominięte zostały kwestie językoznawcze – gwaroznawcze, które na tym terenie mają ciekawą historię³.

W książce J.M. Ślusarczyka bardzo istotne (i wartościowe) są rozważania na temat związków turystyki z poznawaniem (i opisywaniem) interesującego nas regionu. Zagadnienia te zajmują w obszernej książce prawie połowę jej objętości. Rozważania swe autor doprowadził do 1918. Sądzę, iż doczekamy się kontynuacji rozważań tego kompetentnego badacza. Bo na dobrą sprawę zorganizowane badania nad Żywiecczyzną rozpoczęły się dopiero w okresie międzywojennym, koordynowane przez Sekcję Miłośników Żywiecczyzny przy TSL (1934), a następnie kontynuowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, szczególnie od rozpoczęcia wydawania „Karty Groni” (1968).

Znacznie bogatszy jest plon badań nad Sądeckczyzną (oczywiście dominują prace powstałe w okresie XX stulecia) przedstawionych (i wnikliwie zanalizowanych) przez kolejnego doktoranta prof. J. Dybca – Jana Wnęka. Jego obszerna praca w przeciwieństwie do publikacji J.M. Ślusarczyka nie jest jednak wersją pracy doktorskiej; powstała jednak z inspiracji jego dawnego promotora. W przeciwieństwie do J.M. Ślusarczyka – J. Wnek dysponował licznymi kompendiami bibliograficznymi (Żywiecczyzna posiada jedynie bibliografię J. Micherdzińskiej za lata 1901–1960, niestety zawierającą wiele opuszczeń), a także 37 tomami „Rocznika Sądeckiego” (od 1939 r., z przerwą w l. 1940–48, 1950–56, 1958–59), zawierającego liczne zapisy recenzyjne i bibliograficzne.

Bogaty dorobek publikacyjno-naukowy (w tym także popularno-naukowy) ułatwił temu środowisku opracowanie licznych syntez (np. T. Aleksander: *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*), regionalnej encyklopedii (choć nie wolnej od błędów), a zwłaszcza dziejów miast i miasteczek. Wymienię przykładowo *Dzieje miasta Nowego Sącza* pod red. F. Kiryka, S. Płazy i Z. Ruty (3 tomy

¹ Wg Ślusarczyka L. Zejszner wyniósł z Żywca wrażenia korzystne („czysty i ładny, dość zamożny, położony w ładnych okolicach”). Zupełnie inne wrażenia zanotował Ludwik de Laveaux w *Góralach bieskidowych* („wąska ulica, z niskich drewnianych domów złożona”, „błotnisty i garbaty rynek”).

² S. D z i k i, *Książd Eugeniusz Janota (1823–1878) prekursor badań małych ojczyzn*, „Małopolska”. R. VI: 2004, s. 59–63.

³ S. D z i k i, *Nieznane dzieło Stefana Ramultra*, „Małopolska”. R. VIII: 2006, s. 77–86.

z lat 1992–1996), *Historię Starego Sącza od czasów najdawniejszych do 1939 r.* pod red. H. Barycza (Kraków 1979), *Historię Starego Sącza*; t.2: 1939–1980, pod red. F. Kiryka (Kraków 1995); zarysy dziejów posiadają Grybów (red. D. Quirini-Popławska, Kraków 1992), Krynica (pod red. F. Kiryka, Kraków 1994), Piwniczna Zdrój (pod red. J. Długosza, Kraków 1998) i inne. Trwają prace nad monograficznym opisem Łącka. Rozwinęły się badania nie tylko nad historią polityczną ziemi sądeckiej, ale i także nad dziejami gospodarczymi, społecznymi. Dość szczegółowo opracowane zostały dzieje ruchu ludowego, a także zagadnienia związane z archeologią i etnografią.

W środowisku żywieckim powstało kilka monografii wsi, brak jednak opracowania syntetycznego typu: 3-tomowych *Dziejów Nowego Sącza*. Żywczanie dorobili się 3-tomowego słownika biograficznego, którego w zwartej publikacji nie posiada Sądeczyzna. W rzeczywistości dorobek sądeczan w zakresie biografistyki jest olbrzymi. Szkoda, że J. Wnęk w oddzielnym rozdziale nie zgrupował tych publikacji.

Początki nowożytnych badań naukowych nad Sądeczyzną sięgają początków XIX w., choć ich intensyfikacja nastąpiła ćwierć wieku później.

J. Wnęk podkreśla: „Poznanie naukowe Sądeczyzny, wywołane zostało procesami kulturalnymi (romantyzm!) w latach późniejszych.” W Galicji nie zachodziły nowe procesy zarówno w sferze kulturalnej i umysłowej, jak również gospodarczej i społecznej. Przez dziesiątki lat na Sądeczyźnie panowało zacofanie. Tereny te w niewielkim stopniu objęła fala romantyzmu polskiego. Należy jednak podkreślić, że to właśnie w tej, przepojonej historyzmem epoce, dokonano odkrycia zapomnianej i odosobnionej ziemi sądeckiej. Od lat trzydziestych do osiemdziesiątych XIX wieku Sądeczyznę odwiedziło wiele wybitnych postaci, które wprowadziły ją do świadomości historycznej polskiego społeczeństwa. W regionie tym bywali poeci – Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, Maciej Bogusz Stęczyński. Zapiski o omawianym obszarze pozostawili antykwariusze, etnografowie, archeolodzy, a wśród nich między innymi Żegota Pauli, Józef Łepkowski, Oskar Kolberg. W tych trudnych czasach niewoli owym wędrownikom przyświecała myśl i chęć rozbudzenia uczuć narodowych, nawiązania do wspaniałej przeszłości. Fascynowało ich piękno przyrody, tajemniczość oraz egzotyka tego zakątka Galicji. Były to wartości typowe dla romantyzmu. Uległy one zmianie w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Wówczas do głosu doszły prądy pozytywistyczne, które utrzymywały się przez długi okres, bo do odzyskania niepodległości. Podstawowa teza pozytywizmu głosi, że jedyną prawdziwą wiedzą jest wiedza naukowa. W badaniach dążono do pełnego poznania i ustalenia faktów w wielu pomijanych dotąd dziedzinach, jak na przykład geologia, flora, fauna, gospodarka. Trzecia epoka, w której dokonywano badań Sądeczyzny zapoczątkowana została w dwudziestoleciu międzywojennym i trwa do czasów obecnych. Charakteryzuje się ona nowoczesnością i wszechstronnością w poznaniu. Badania często przeprowadza się planowo, a ich wykonawcami są przedstawiciele wyższych uczelni i instytutów naukowych.

Warto podkreślić, że do poznania Sądeczyzny w znacznej mierze przyczyniły się postacie, dla których ziemia sądecka jest ziemią rodzinną. Szczególnie da się to odczuć na polu historiografii oraz kultury. Ważną rolę odegrali w tym zakresie przede wszystkim tacy uczeni, jak: Tadeusz Aleksander, Henryk Barycz, Wiktor Bazielić, Julian Dybiec, Bolesław Kumor. Sądeczaninem był również Jan Flis oraz etnograf Seweryn Udziela; ze względu na swą skromność autor nie wymienia własnego nazwiska. Poprzez twórczość naukową na

temat Sądeczczyzny z regionem tym związało się na długie lata kilkanaście osób pochodzących z innych rejonów kraju. Należą do nich przedstawiciele nauk historycznych: Maria Cabalska, Feliks Kiryk, Szczęsny Morawski, Stanisław Płaza, Jan Sygański oraz Andrzej Żaki. Wiele nowych ustaleń wniosły badania braci Pawłowskich – Bogumiła oraz Eugeniusza. Pierwszy z nich był wybitnym geobotanikiem i fitosocjologiem, jednym z czołowych systematyków Europy i najlepszych znawców roślinności. Z kolei Eugeniusz Pawłowski zasłynął jako językoznawca (zwłaszcza dialektolog i onomasta).

Omawiając badania dwu różnych regionów chciałbym zwrócić uwagę na interesującą inicjatywę tych środowisk. W formie tzw. reprintów udostępniają czytelnikom klasyczne pozycje z piśmiennictwa swych regionów. W Żywcu staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej i Drukarni Karola Gąsiora wydano w 2005 r. *Górali bieskidowych zachodniego pasma Karpat* Ludwika de Laveaux, w 2008 r. *Wiadomość historyczną i geograficzną o Żywiecczyźnie* ks. Eugeniusza Janoty oraz „Gronie” z lat 1938–1939; w Nowym Sączu staraniem Wydawnictwa FM PRESS i Sylwestra Adamczyka: *Nowy Sącz. Jego dzieje i pamiątki dziejowe* ks. Jana Sygańskiego, *Sądeczczyzna, Sądeczczyzna Jagiellonów Szczęsnego Morawskiego* i in.

Obie omawiane tu publikacje są znaczącym przyczynkiem do podsumowania dorobku naukowego dotyczącego całego regionu Małopolski. Nie trzeba dodawać, że ułatwią i zintensyfikują one dalsze badania nad dziejami i poznawaniem różnych aspektów tematycznych tego regionu, a zwłaszcza przyczynią się do zamazywania białych plam w poznawaniu jego dziejów, do dalszej intensyfikacji tych badań – zarówno w kręgach akademickich, jak również w kręgach amatorów regionalistów. Obie publikacje, a zwłaszcza książka J. Wnęka mogą być wzorem i zachętą do podejmowania tego rodzaju dociekań.

I jeszcze jedna uwaga. Zarówno książka J.M. Ślusarczyka i J. Wnęka należą do istotnych pozycji z zakresu regionalnej historiografii. Wymagały więc odpowiedniego opracowania edytorskiego. Nie znajdują istotniejszych potknięć. Prócz jednego: książka J. Wnęka (nie z winy autora) pozbawiona została indeksów: osób, autorów i topograficznego. Ewidentna wina wydawców, których nazw jednak tu nie wymienimy. Bez tych indeksów cenne dzieło wiele traci. Wydawcy wyrządzili autorowi wielką szkodę.

Franciszek Leśniak
Wielka księga Radłowa

Radłów i gmina radłowska,
praca zbiorowa pod red. F. K i r y k a,
t. 1, Kraków 2008, 654 s.,
t. 2, Kraków 2009, 326 s.

Regionalistyka okręgu podtarnowskiego wzbogaciła się o opracowanie *Radłów i gmina radłowska*, napisane przez kilkunastu autorów i zestawione przez Feliksa Kiryka, wybitnego badacza miast i wsi małopolskich, redaktora większości ich monografii*.

* Artykuł analizujący dorobek profesora Feliksa Kiryka na niwie regionalistyki zob. F. Leśniak, *Feliks Kiryk – historyk małych i wielkich ojczyzn*, „Małopolska”. R. VI: 2004, s. 13–30.